Rok 5. Kalisz dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1874 r. № 10.

KALENDARZ

Dziś	godz.	min.
Wschód słońca	7	38 r.
Zachód "	4	50 w.
Długość dnia. .	9	12
Przybyło dnia .	1	29
Wschód księżyca	6	59 w.
Zachód "	we dnie	

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 3 lutego 1874 roku.

TERMOMETR

Dziś	rano	w poł.
Zimna	11	6

BAROMETR

Wczoraj }
Dziś . } pogoda stała.

Dziś, św. Błażeja B. Męcz.— D. 4, św. Andrzeja i Ansgarego BB..— D. 5, św. Agaty P. M.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.
Cena ogłoszeń.— Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po kop. 3.

Kalisz, d. 2 lutego 1874 r.

Kredyt, ta potężna dźwignia w handlu i przemyśle; kredyt, źródło dobrobytu i zamożności krajów całych, staje się niekiedy, szczególniej dla uboższych warstw społeczeństwa, obosiecznym mieczem, raniącym dłoń która się go dotyka. W ślad bowiem za kredytem chodzi częstokroć lichwa — wrzód społeczny, pożerający jednostki i rodziny całe. Na nieszczęście, są chwile w życiu jednostek i rodzin, szczególniej dziś przy *drożyznie* pieniędzy i rzeczy, a *taniości* pracy, że lichwa w postaci kredytu zdaje się być jedyną furtką ocalenia. Chwile te wyradza często marnotrawstwo i lekkomyślność, najczęściej jednak rzeczywista potrzeba, wywołana chorobą, stagnacją w pracy i zarobku i t. p.

Na społeczeństwie przeto leży obowiązek zapobiegania złemu, bronienia swoich członków od klęski materjalnej, ciągnącej częstokroć za sobą i upadek moralny.

Najskuteczniejszym ku temu środkiem tworzenia rozlicznych instytucij kredytowych, które niosąc potrzebującym pomoc na przystępnych warunkach, zasłaniają ich zarazem od lichwy, a zatem i ruiny.

Miasto nasze pod względem braku kredytu i zakorzenienia się lichwy, w nielepszym od innych znajduje się położeniu. Nie mówiąc już o pożyczkach na rewers, stopa procentu od pieniędzy wypożyczanych *na zastaw* (opieramy się na autentycznych danych), dochodzi niekiedy do 6 — 8 i 10 od sta....... na miesiąc. Przerażające te procenta płacą rozumie się ludzie, ciężką pracą zdobywający chleb powszedni.

Czyż więc nie powinniśmy wszelkich dołożyć usiłowań, aby zapobiedz złemu i wielu nieszczęśliwych wydobyć z rujnującej toni?

Przyznać potrzeba, że niektóre na tem polu kroki w mieście naszem poczynione już zostały. I tak: przy Rządzie Gubernjalnym istnieje „Kasa pożyczkowo-oszczędności," zapewniająca dla klasy urzędniczej, oprócz ciągle rosnącego kapitału z zaoszczędzanych cząstek pensji, jeszcze możność pożyczki na umiarkowany procent, nadto (jak to poprzednio donosiliśmy), podniesioną została myśl i agituje się projekt urządzenia „Kasy pożyczkowej dla przemysłowców kaliskich." Nie jest to jednak wszystko, i na tem polu wiele jeszcze zrobić można i należy.

Dziś chcemy mówić o założeniu instytucji, która dla każdego będąc przystępną, dawałaby możność zaciągnięcia pożyczki na umiarkowany procent. Instytucją tą byłaby kasa pożyczek na zastawy, czyli tak zwany „Lombard."

Użyteczność lombardów uznaną jest na całym świecie. U nas zaś, w znacznej części przynajmniej lombard pozwoliłby niezamożnej klasie wyrwać się z żelaznych pętów lichwiarskich. Mało bowiem jest rodzin tak ubogich, żeby w swem posiadaniu nie miały jakiegoś przedmiotu z pewną wartością, ten zaś, na wypadek choroby, chwilowego braku zarobku i t. p., nie szedłby jak dotąd i nie tonął u lichwiarza, ale złożony w lombardzie zdołałby bez narażenia na utonięcie w sieciach lichwy, wydobyć rodzinę z krytycznego położenia.

O fundusz na założenie lombardu nie trudno. Kasa miejska posiada znakomite kapitały lokowane w Banku; przeznaczywszy przeto na ten cel kilka tysięcy rubli, i pobierając po 8, a chociażby tylko po 6 procent od udzielanych pożyczek, przy pokryciu wszelkich kosztów administracji, kasa wspomniona w miejsce otrzymanych od Banku 3 procent od swoich kapitałów, mogłaby mieć z operacji pożyczkowych zyski, nawet dość znaczne. Rozumie się, że zyski te na drugim muszą stać planie; główną bowiem myślą naszego projektu niesienie pomocy niezamożnej klasie mieszkańców Kalisza.

W obec tego wszystkiego, projekt urządzenia lombardu, zdaniem naszem, w zupełności jest praktycznym i wykonalnym.

Potrzeba tylko aby osoby, od których wpływu zależyć to może, w poczuciu prawdziwie obywatelskich obowiązków, postarały się o poparcie u władzy (a znajdą je niezawodnie), i rzucą przez nas myśl w czyn zamienić chciały.

Że to nastąpić może, nie traćmy nadziei.

Rozporządzenia Rządowe.

USTAWA O OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

(Najwyżej zatwierdzona 1 stycznia 1874 r.)

—

(Ciąg drugi).

—

Rozdział II.

O terminach służby w wojskach stałych i o zapasie.

17. Ogólny termin służby w wojskach lądowych, dla wstępujących w skutku losowania, oznacza się na lat piętnaście, z których sześć lat w służbie czynnej, a dziewięć lat w zapasie. Z tego prawidła dopuszcza się wyjątek dla ludzi wyznaczonych do wojsk Turkiestańskiego okręgu wojskowego, oraz do wojsk konsystujących w obwodach: Semipałatyńskim; Zabajkalskim; Jakutskim, Amurskim i Nadmorskim. Ogólny termin służby ustanawia się dla nich na dziesięć lat, z których siedm lat powinni być w czynnej służbie, a trzy lata w zapasie.

18. Ogólny termin służby we flocie oznacza się na dziesięć lat, z których siedm lat w czynnej służbie, a trzy lata w zapasie.

WYCIECZKA W OBCE KRAJE.

—

(*Ciąg piąty*).

—

Historja zbioru tych bogactw, odległej sięga przeszłości. To pewna, że za panowania Jerzego Brodatego, elektora saskiego (um. 1539 r.) męża Barbary, córki Kazimierza Jagielończyka, króla polskiego, brylantowe i djamentowe naszyjniki, kolczyki, pierścienie, różnej wielkości złote łańcuchy i wiele innych rzeczy — pierwszym skarbca tego były początkiem. Później waleczny Jerzy III-ci o wiele go powiększył kosztowną bronią zdobytą z Sobieskim pod Wiedniem (1683). Teraźniejsze zaś urządzenia Grüne-Gewölbe, zawdzięczać należy wyłącznie Augustowi II-mu królowi polskiemu. Byliśmy ostatnimi z wychodzących. Zaledwie przestąpiliśmy progi, drzwi się zatrzasły. Skarby znikły! Nie zadając sobie trudu rozpatrywania się w architektnrze królewskiego zamku, szybko przebiegliśmy obszerny, ciosowym kamieniem wyłożony dziedziniec, i zatrzymaliśmy się dopiero na obszernej jakiejś ulicy, po której tętniały omnibusy i dorożki unosząc tłumnie za miasto w niedzielne szaty przybranych, różnych stanów i płci, drezdeńskich mieszkańców. Korzystając z pierwszej lepszej karyoli, wsiadamy i jedziem także za miasto, do Zoologische Garten.

Przecudna pogoda. Słońce już nieco zmierzało ku zachodowi, ale jeszcze będąc wysoko, z jednej strony stroiło w rubinowe odbłyski 'faliste runa białych obłoczków, które coraz to nowe przybierając kształty, płynęły zwolna po lazurowym niebios oceanie. Z drugiej, siało deszczem złotych promieni i uroczem światłem zapełniając obszary horyzontu, dodawało żywości kolorom świątecznych strojów, różnego wieku i stanu drezdenek, które w towarzystwie ojców, mężów, braci, kochanków, już pieszo, już w dorożkach i omnibusach podążały za miasto. Niedziela dla pracującej wielkich miast ludności, jest niewątpliwie dniem prawdziwego uszczęśliwienia i swobody. Jakkolwiek ta okolica tworzy dość monotonną równinę, będąc atoli poprzerywaną tu i owdzie ładnemi domy i pałacem rządowym o imponującej strukturze i pięknem otoczeniu, wielką ilością drzew, z których jedne tworzą gęste massy, drugie—biegną szeregami, wzdłuż szosy i ubocznych dróg, przy dobroczynnym blasku słońca tchnęła dziwnie uroczym wdziękiem i powabem.

Przyznam się, że na widok tego *scenarium* jakaś niewytłumaczona opanowała mnie rzewność, jakieś wspomnienia tłoczyły się do serca. Taka to już jest natura nasza. Jak z przyrodą tak z ludźmi, łączą nas tajemnicze związki, wynik wspólnego początku, jedności i wielkiej całości wszechświata. Są pewne miejscowości, obce nam zupełnie zdarzenia, które skutkiem, czy to podobieństwa, czy innej jakiejś przyczyny odświeżają, a raczej wskrzeszają zmartwych w duszy naszej, obrazy rzeczywistej lub marzonej tylko kiedyś błogości i szczęścia. I przeciwnie. Nie prędko przybyliśmy do zamierzonego celu, to jest przed bramy owego Zoologische Garten. Wraz z naszą karyolą zajeżdża mnóstwo ekwipażów. Miejscowe, skromne i niepozorne, toczą się według systematycznego biegu swoich rumaków; obce, wspaniałe i zdobne, grzmią niby huragan, butnie, impetycznie, zwyczajnie, jak przystało tym, którzy ufni w swoje skarby, sądzą się być panami wszędzie. Kupiwszy bilety— wchodzim, wraz z innymi. Aż tu na wstępie, wita nas gwarnie całe stado papug. Czubate Kakadu, wysmukłe Ary, czerwono ogoniasta Żoko, w upierzeniu białem, zielonem; szarem. Są to mieszkanki wysp Moluckich, Gwinei, Afryki, to jest krajów, gdzie powietrze żarem płonie, gdzie szrony i zimne zawieje przystępu nie mają, gdzie wieczna panuje wiosna. A jednak klimat naszej północnej strefy, nie zdaje się szkodzić ich płucom delikatnym, nie wpływa na humor, bo czyś kiedy słyszał, serdeczniejsze śmiechy, swobodniejsze krzyki, szczebiot i paplanie? Wymyślają drezdeńskim gamenom, iż śmią swoim pospolitym żargonem wtrącać się do ich uciesznych rozgoworów. W obawie by i nas, używających mowy nienależącej do języków wysoko ucywilizowanych narodów, nie wzięły za podobnych natrętów, żegnamy to pyszne a krotofilne ptastwo i puszczamy się prosto, aleją, tak bowiem każe ogromny czarny palec namalowany na białej tablicy, przybitej do drzewa.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

19. Termin służby, dla osób, które wstąpiły w skutku losowania, obliczają się: a) dla tych które wstąpiły podczas ogólnego powołania (art. 14) od 1 stycznia następującego po powołaniu roku; b) dla tych które wstąpiły w pozosłały czas roku (oprócz wymienianych niżej w art 219) — od pierwszego dnia następującego po ich wstąpieniu od wojska miesiąca.

20. Wskazane w poprzednich artykułach 17 i 18 termina służby ustanawiają się właściwie na czas pokoju; podczas wojny, znajdujący się w wojskach lądowych i flocie obowiązani są pozostawać w służbie dopóty, dopóki tego będzie wymagała potrzeba państwa.

21. Ministerjum wojny i marynarki, w czem do którego należy, nadaje się prawo uwalniania do zapasu niższych stopni wojsk lądowych i floty, w razie przedstawiającej się do tego możności i wcześniej przed wysłużeniem przez nich ustanowionych w artykułach 27 i 28 terminów służby, wojskowej i morskiej zwierzchności pozostawia się także prawo uwalniania niższych stopni podczas ich służby, na czasowe urlopy, na termin do jednego roku.

22. Pod względem uwalniania stopni floty do zapasu, zachowują się następujące szczegolne przepisy.

a) Uwalnianie stopni floty do zapasu odbywa się w ogóle po ukończeniu kampanji, lecz nie wcześniej jak w październiku.

b) Stopnie znajdujący się na statkach wojskowych w żegludze zagranicznej, po wysłużeniu przez nich samych życzenia tego, bezzwłocznie po powrocie statku do jednego z ruskich portów. Z przyczyn zaś szczególnie zasługujących na uwzględnienie, dowódzcy statku dozwala się uwalniać do zapasu pragnących tego i z portów zagranicznych; ale w takim razie uwolnieni powracają do Rosji swoim kosztem.

c) Czas przebyty przez stopnie floty w służbie czynnej nad ustanowiony do niej termin, zalicza się podwójnie na termin, wyznaczony do pozostawania w zapasie. Tym zaś stopniom floty, którzy z konieczności zatrzymani będą w służbie w czasie pokoju, nad ogólny termin ustanowiony dla służby czynnej i dla pozostawania w zapasie, nadają się prawa służących nad termin; a niepragnącym korzystać z tych praw, wypłaca się w ciągu całego czasu służby nadterminowej, podwójna płaca etatowa.

23. Stopnie zapasu powołują się do służby czynnej w razie konieczności doprowadzenia wojsk do zupełnego kompletu, Powołanie ich dokonywa się przez Najwyższe ukazy do Senatu Rządzącego. Podczas pozostawania w zapasie, stopnie takowego mogą być powoływani przez Ministerstwo wojny lub marynarki, w czem do którego należy, na zebrania instrukcyjne, ale nie więcej nad dwa razy w ciągu całego terminu znajdowania się w zapasie, i za każdym razem nie na dłużej, jak na sześć tygodni.

24. Od powołania do służby z zapasu uwalniają się osoby, zajmujące posady w rządowej cywilnej lub publicznej służbie, wymienione w oddzielnej liście. Listę tę przedstawia do Najwyższego zatwierdzenia Komitet Ministrów.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— W niedzielę odbył się w teatrze odczyt p. Stanisława Czyńskiego o „zakładach dla małoletnich przestępców."

Określiwszy na wstępie pojęcie kary dla przestępców i cel takowej, od najdawniejszych aż do naszych czasów, prelegent mówił następnie o reformie więziennej, poczem przeszedł do właściwego przedmiotu prelekcji, to jest, w krótkim rysie, wyłożył historję i stan obecny zakładów i osad dla małoletnich przestępców w różnych krajach, jako to: Anglji, Francji, Szwajcarji i t. d. a nareszcie mówił o Towarzystwie takichże osad powstającem w naszym kraju, odczyt zaś swój zakończył słowami: „że instytucji, która tak ważne krajowi może oddać przysługi, dozwolić upaść— niewolno!"

Na odczyt ten zaledwie kilkadziesiąt zebrało się osób, czem mieszkańcy Kalisza jasno dowiedli, że cel, z którym kraj cały gorąco sympatyzuje, dla nich jest obojętny, i że prelekcje żadnego nie przedstawiają dla nich interesu.

— Pojutrze, to jest we czwartek ujrzymy na naszej scenie komedję Narzymskiego p. t. „Epidemja," przyczem mamy nadzieję, że artyści wszelkich dołożą usiłowań, aby komedja ta z równą była przedstawiona starannością, jak i dana niedawno komedja tegoż autora „Pozytywni." Wkrótce również zobaczemy nieznaną zupełnie komedję Sardou p. t. „Starzy kawalerowie."

— Od kilku dni pogoda się jakoś ustaliła i mamy nareszcie długo oczekiwane przymrozki.

— Przez Zarząd miasta wymierzone zostały kary po rs. 1 na właścicieli domów NN-ra 272, 247 i 202/3 za nieporządki W podwórzach i od ulicy — oraz domów NN-ra 171 i 181, za wywożenie nieczystości z kloak w dnie nietargowe.

— Stagnacja i uśpienie, jakie przez długi czas panowały u nas na polu ekonomiczno-przemysłowem, w ostatnich dopiero czasach wywołały czynną przeciwko temu reakcję. Kilku głębszego umysłu mężów, nie obawiając się aby na tem ucierpiał ich klejnot rodowy, rzuciwszy się na drogę przedsiębierstw przemysłowych, obudziło poczucie ziomków, nadało popęd do industrji i stopniowy rozwój w tym kierunku zapewniło.

Szlachta zbłąkana fatalnym poszeptem tradycji, sądząc dotychczas, że tego rodzaju zajęcia albo są jej nie godne, albo bezkorzystne, zachęcona ich przykładem, powoli otrząsać się zaczęła z krępujących siły krajowe przesądów i oddając swych synów do przemysłu i handlu, przysparza krajowi pożytecznych na przyszłość producentów, mnoży dobrobyt ogólny i wzmacnia go swojskiemi żywiołami.

Dziś zwłaszcza, gdy przez szczeliny naszego społecznego gmachu bezustannie wdzierają się zachodnie żywioły, gdy przemysł, handel, rzemiosła, słowem, cała ta gałęź ekonomicznej pracy karmi swemi owocami cudzoziemców, każdy krok zrobiony naprzód, w celu wyparcia sił obcych, przeważnie germańskich, i zastąpienie ich własnemi, powinien znaleść uznanie i poparcie ogółu.

Tych kilka uwag nastręczył nam nowo-powstający w mieście naszem zakład introligatorski p. Florjana Harnysz. W obec monopolu, jaki na swe wyroby nałożył jedyny u nas *dobry* w swym fachu introligator, powstanie drugiego podobnego zakładu zaopatrzone w najnowszej konstrukcji maszyny i wszelkie możliwe ulepszenia,' będzie dla miasta naszego nader upragnioną i pożyteczną rzeczą. Pod przewodnictwem biegłego specjalisty, śmiało stanąć może na tem polu do konkurencji z innemi producentami, przez co ulepszy się wyrób i obniży wygórowana dotąd jego cena. Potrzeba tylko poparcia ogółu, bo nigdy przemysł nie zdoła się rozwinąć do właściwej skali, jeśli go nie poprze inteligencja przez dobrze zrozumiany interes własny.

Nowo-powstającemu zakładowi szczerze życzymy powodzenia.

K. W......

Korespondencja Kaliszanina.

—

Konin, 25 stycznia 1874 r.

Karnawał szybkiemi kroki zbliża się ku końcowi, a u nas tak cicho i jednostajnie jak zwykle. Ani wieczorki, ani tańcujące herbaty, ani wreszcie zielony stolik, nie łączą towarzystwa, słowem nie bawimy się wcale, nawet pączki, ten zwykły specjał karnawałowy, ku zgorszeniu naszej cukierni nie mają odbytu.

Koniński korespondent do Kurjera Codziennego, brak rozrywek karnawałowych, kładzie na karb naszej koteryjności, i rozbicia się towarzystwa na drobne kółka. W większej części jest w tem słuszna racja; głównie przecież na brak zabaw, wpływają środki materjalne. Jakżeż się tu bawić, kiedy wszyscy od małego do wielkiego wyrzekają na biedę? Wyrzekania te tak dalece się rozpowszechniły, że weszły prawie w nałóg. Gdy spotkają się znajomi, na zapytanie co słychać?— odpowiadają wzajemnie: nic nowego bieda. I ową nieszczęsną biedą zapełniają w braku czegoś ważniejszego, całkowity dyskurs—a to zboże, mięso, chleb drożeje, kartofle gniją—wszystkie inne produkta idą w cenę, przednówek będzie ciężki i t. d. i t. d. Więc każdy ograniczać się musi w wydatkach, którym zaledwie podołać i tak może, a przedewszystkiem chować grosz na przyszłość.

Dla tych przyczyn, nikt prawie nie myśli o zabawie, expens bowiem kilkunastu rubelków na wydanie wieczorku, rodzi znaczny deficyt w budżecie domowym, który w następstwie trzeba łatać, z uszczupleniem koniecznych potrzeb.

W ostatnim tygodniu łączącym stary rok z nowym, mieliśmy aż dwa koncerta. Już to trzeba przyznać, że okoliczności płatają nam figle z tymi przyjezdnymi artystami, teatrami i t. p. Niekiedy całe lata czekamy, azali nie pojawi się coś z tego rodzaju. Aż tu naraz zjawia się jednocześnie: teatr, koncert, panorama, figury woskowe, karuzela, a w dodatku magik. I tą też razą, los figlarz, zesłał nam dwa koncerta jednocześnie. Pierwszy dał na fortepjanie i trąbce p. Plocer, artysta ociemniały, a drugi wokalno-instrumentalny p. Krassowska artystka opery niemieckiej, przy udziale miejscowych amatorów: pani R., panny D., i pana G.

Koncert p. Plocera nie powiódł się, zaledwie dwadzieścia kilka osób zebrało się w sali; snać niewielu było ciakawych przekonać się, co może z działać cierpliwość i praca, których p. Plocer niewidomy od urodzenia dał dowody, grając utwory Szopena, Kątskiego, Wolfa—z dobrem wykończeniem.

O koncercie panny Krassowskiej już wam doniesiono; korespondent tylko pominął wzmiankę o prześlicznem akompanjowaniu p. R. i o wprawnej grze panny D., publiczność, biła amatorom oklaski, a nawet wołaniem bis, zniewoliła amatora do powtórzenia odegranej sztuki. Pytanie czy oklaski i żądanie powtórzenia, są właściwe względem amatorów? Pragnąłbym, aby redakcja Kaliszanina, kwestję tę objaśniła.

I. Warta.

(Dawanie oklasków amatorom publicznie występującym przyjęte jest wszędzie, żądanie jednak powtórzenia nie tylko względem amatorów ale i artystów, zdaniem naszem jest nieodpowiednie. — Przyp. Red. Kal.)

Różne wiadomości.

—

— Departament poczt. — Stosownie do zawiadomień niemieckiego zarządu pocztowego, podaje się do wiadomości powszechnej, że do przesyłek (pieniężnych i pakietow i posyłek wartościowych), idących z Rosji do Niemiec i transito przez Niemcy, odtąd powinny być doręczone *otwarte* towarzyszące adresa bez wszelkich w nich doniesień piśmiennych; przesyłanie zaś przy pomienionych przesyłkach towarzyszących listów (tak otwartych jak i zamkniętych), nie dozwala się.

— „Coś nam się niezawodnie nowego urodzi" mówią ludzie, ilekroć zajdzie jakieś niespodziewane zdarzenie, mianowicie też, ilekroć ktoś od zwykłej formy swojego postępowania, od uparcie wyznawanych zasad odstępuje. Mimowolnie wymówiliśmy tę przysłowiową formułę, przeczytawszy niedawno w numerze 31 Gazety Szląskiej z dnia 20 b. m. w odcinku, obszerny artykuł o królu skrzypków, Józefie Joachimie, zachwycającym te mi czasy Warszawę. Owoż gazeta rzeczona w biografji tego słynnego mistrza, przyznaje, że „szczęście dało mu było (w młodych latach) w polaku Serwaczyńskim doświadczonego i wiernego swym obowiązkom nauczyciela. Jemu to zawdzięczał swą wczesną a pewną technikę, tę nieodbitą podstawę wszelkiego artystycznego powołania, i t. d." Zdumieliśmy się istotnie, nieprzyzwyczajeni ze strony gazety szląskiej do sumiennej oceny naszej działalności, czy to na większą, czy na mniejszą, czy na ogólną, czy indywidualną skalę: a częściowe wyjaśnienie zagadki tej wspaniałomyślności znajdujemy w tem, że Joachim węgier, nie niemiec.

— Gazety niemieckie donoszą, że od niejakiego czasu zagęściły się znowu w Paryżu samobójstwa. W ciągu jednego dnia zdarza się tam przeciętnie po 10 wypadków.

— „Zbiór uchwał i rozporządzeń rządowych" ogłasza, że zatwierdzonym został wniosek komitetu do spraw Królestwa Polskiego o uwolnienie s e n i j o r ó w parafjalnych przy k o ś c i o ł a c h g r e c k o - u n i c k i c h w Królestwie, od powinności w naturze.

— „Gazeta Szlązka" donosi, że praca p u b l i c y s t y niemieckiego G u s t a w a R a s c h pod tytułem: „Prusacy w Alzazji i Lotaryngji," ogłoszona wkrótce będzie w dzienniku paryzkim „Siécle," na co redakcja tego czasopisma otrzymała pozwolenie od samego autora." Nigdy,

powiada on, tryumfy pruskie nie olśniły Gustawa Rasch; wyznaje on otwarcie stałą sympatję swoją dla Francji." Wspomniany wyżej utwór jego traktuje również z tego stanowiska stosunki dzisiejsze alzacko-lotaryńskie.

— W północnej Ameryce, w mieście Wyoming, gdzie są kobiety sędziami, niedawno temu małżonek jednego z żeńskich Salomonów stawał przed ich sądem, oskarżony o nałogowe pijaństwo. Biedak ten oświadczył z wielką skruchą, że żałuje za swój grzech i przyrzeka poprawę; atoli sędziowska jego połowica nie dała się zmiękczyć, i skazała go na karę pieniężną. Jednakże, po zadosyć uczynieniu sędziowskiemu sumieniu; odezwało się w niej ludzkie uczucie: sięgła do kieszeni i zapłaciła karę za obżałowanego.

— Przy wymiarze głębokości Oceanu Spokojnego, przekonano się, że największa jego głębokość wynosi 15,240 stóp.

— „Gołos" donosi, że rada miejska w Petersburgu postanowiła przeznaczać corocznie z funduszów miasta kwotę rs. 3000 na kształcenie kobiet w rzemiosłach.

— W piecach lub pod kotłami powiększy się siłą ogrzewającą materjału opałowego, jeżeli bezpośrednio pod rusztem umieści się naczynie wodę mieszczące; najłatwiej napełnić pudełko mieszczące od czasu do czasu wodę, której na piec kilka szklanek wystarczy. Woda paruje i para miesza się z powietrzem ogień podtrzymującem. Przekonać się można że ogień czerwony podniesie się do białości a nie trudno odróżnić w środku płomień blado-niebieskawy z zapalenia wodoru, na bokach zaś widoczny płomień niebieski z palącego się tlenu węgla. Tlen z wody służy do spalenia węgla, wodór pali się z tlenem doprowadzonym w powietrzu. Woda więc dolana do popiołu podniesie temperaturę pokoju o kilka stopni wyżej jakby ogrzał materjał spalony bez wody.

— Pani Bazaine otrzymała pozwolenie przemieszkiwania z dziećmi i liczną służbą w fortecy, gdzie jest uwięziony mąż jej, ex-marszałek Francji.

— Miasto Paryż ma w b. m. wypuścić emisją pożyczki na 170 mil. franków.

— Bogacze londyńscy mogą już spać spokojnie, zawiązani bowiem w towarzystwo, wybudowali sobie gmach depozytowy, który ma być zupełnie bezpieczny od ognia zarówno jak od złodziei. Gmach ten stanął w samym środku dzielnicy londyńskiej City, ogniska świata finansowego stolicy Anglji. Depozyta umieszczone są w piwnicach położonych 50′ pod powierzchnią ulicy, w czterech piętrach, połączonych z sobą dźwigniami hydraulicznemi. Podłoga w najniższym sklepie usłana jest warstwą kamieni 15′ grubą. Mury zewnętrzne mają pół sążnia w szerz i wzniesione zostały z ogniotrwałego kamienia z łomów Straffodshire, a nadto wyłożone po wierzchu trzycalowemi płytami stalowemi. Cały gmach obwiedziony jest murem 10 stóp grubym.

O DROŻYZNIE,

przełożyli

Edm. I. i K-rz W.

—

(Ciąg trzeci).

—

Z nadmiaru papierowych pieniędzy, drożyzna wynika w dwojaki sposób: a) przez powiększenie się obrotowego kapitału, w skutek czego kurs srebra i złota podnosi się, a kurs biletów bankowych stosunkowo spada *), tym więc sposobem cena przedmiotów użytku, zakupywanych za papierowe pieniądze o tyle powiększa się, o ile spada nominalna ich wartość, — b) w skutek państwowej pożyczki zaciągniętej na utworzenie kasy wymiany; spłata jej bowiem wymaga nałożenia cła na przedmioty użytku, co znów bezpośrednio wpływa na zwiększenie ich ceny **).

Papiery publiczne stanowiące podstawę prywatnego kredytu, jakoto: weksle, obligacje, przekazy i inne, wywołują drożyznę także w dwojaki sposób: a) w skutek tego, że tworzą się urojone na papierze tylko istniejące kapitały, które jednakże powiększają kapitał obrotowy, i b) że zawarte w nich sumy, jak każdy towar, sprzedają się za możliwie najwyższą cenę.

Pod towarem rozumiemy tu nie tylko zwykłe przedmioty handlu, lecz i pieniądze, które także czy to wypożyczane na procent, czy sprzedawane na targach, przyjmowane są tak przez pożyczającego, jak i kupującego po najwyższej cenie.

Nizki często kurs obligacji towarzystw handlowych akcji, weksli, listów zastawnych, nie stanowi sprzeczności z ogólnem prawem, — „że papiery kredytowe sprzyjają podwyższeniu się cen," — gdyż to właśnie wykazuje taniość zawartych w nich kapitałów, a drożyznę zakupywanych przez nie przedmiotów lub metalowej monety.

Kredyt państwowy jest to instytucja, która przez swą niezależność, pewność źródeł dla spłaty długu, jak również i dla samego celu ma ważne znaczenie; winna jednak mieć pewne granice, podlegać kontroli, a przedewszystkiem być wypłacalną w oznaczonym czasie. Państwo posiadające ogromne ziemskie dobra (regalia), jest najpewniejszym dłużnikiem i płatnikiem — dług państwowy nie niszczy kapitałów, lecz tworzy je.

Kredyt prywatny jest często pozbawiony moralnej podstawy, nie ma granic i nie podlega kontroli. Utworzenie długów powstałych z jego pomocą, nie wpływa na zniżenie cen, dla tego, że bezustannie tworzą się nowe długi. Kredyt prywatny rozrzuca i rozdrabnia kapitały, nie przedstawia bowiem takiej gwarancji, jaką daje państwowy — ogniskiem jego jest giełda i rynki pieniężne, gdzie spadanie cen papierów publicznych przyprawia o straty wierzycieli — powiększa on także kapitał obrotowy, a więc i ceny, lecz tylko urojonemi, nieprodukcyjnemi kapitałami.

Winniśmy tu objaśnić, co rozumiemy pod urojonym i nieprodukcyjnym kapitałem. (D. c. n.)

*) Mill mówi, że w czasie rewolucji francuzkiej, z powodu małej wartości ówczesnych papierowych pieniędzy, za filiżankę kawy trzeba bylo płacić po 500 franków papierami, tj. około 150 rs.— (Przyp. tłomaczy).

**) Cła nakładają się nietylko dla spłacenia państwowej pożyczki, lecz głównie prawie w celu osłony krajowego przemysłu od zagranicznej konkurencji, powiększenia dochodu państwowego i t. p.

Przegląd polityczny.

—

Proces o kłamstwo i fałszerstwo, który ks. Bismarck wytoczył byłemu prezesowi ministrów włoskich jenerałowi Lamarmora, przybiera coraz nieprzyjemniejszy dla kanclerza niemieckiego obrót. Jak zawiadamia „Giornale di Firenze," sprawa ta o mało nie była wytoczoną w Parlamencie włoskim. P. Nicotera, członek Izby deputowanych chciał interpellować ministra spraw zagranicznych, aby oświadczył co sądzi o oskarżeniach p. Bismarcka przeciw jenerałowi Lamarmora, który także jest deputowanym; ale na prośby przyjaciół zaniechał zamiaru swego, żeby nie zaogniać kwestji, którą kanclerz niemiecki podniósł w sposób wyzywający i obelżywy. Dziennik ministerjalny „Opinione" dziękując panu Nicotera za tę powściągliwość, która uwalnia ministra spraw zagranicznych od przykrego obowiązku powiedzenia prawdy, któraby byłaby bardzo dla kanclerza niemieckiego nie miłą, dodaje zarazem iż sąd opinji publicznej we Włoszech o książce jen. Lamarmora jest ustalony, że nikt nie wątpi o prawości tego męża stanu, i że wszelkie twierdzenia ks. Bismarck, sądu tego w niczem zmienić nie mogą.

Wybory do parlamentu niemieckiego tegoroczne były w ogólności wszędzie więcej ożywione od dawniejszych, a w Ks. Poznańskiem zarówno jak w Prussiech Zachodnich i Górnym Szlązku wypadły dla ludności słowiańskiej pomyślniej. Już sam udział wyborców o tem świadczy. Kiedy na ostatnich wyborach zaledwie 50—60 procent ludności wyborczej głosowało, obecnie stawiło się do głosowania około 80 proc. Lud na Szlązku Górnym coraz bardziej uwydatniający swoje pochodzenie słowiańskie, i przy obecnych wyborach nie zaniechał tego uczynić. Na 12 kandydatów narodowych, wybrano 8, a zatem o 3 więcej, niżeli przed trzema laty i to ogromną większością głosów. Tak np. ks. Müller w okręgu Pszczyna i Rybnik na 18,000 głosów, otrzymał 13,000; ks. Edler na 14,835 otrzymał 8682; ks. Edm. Radziwiłł na 18,000 głosów 11,623, przeciwnicy zaś, mimo pressji wywieranej przez urzędników, dyrektorów hut i t. d., w 4 okręgach bardzo słabą większość, np. w Koźlu ks. Ujest na 16,723 głosów 8403, a ks. Ferdynand Radziwiłł 8,213, podobnie w innych okręgach. Mógliby byli przejść wszyscy kandydaci słowiańscy, gdyby nie różnego rodzaju przeszkody i groźby, jakich używali przeciwnicy. Niektóre z tych gróźb spełniły się co do joty: mnóstwo ludzi potraciło zarobek, gdyż niemieccy chlebodawcy w dzień wyborów powypowiadali służbę robotnikom, którzy głosowali nie za kandydatami niemieckiemi.

(z G. P. i z G. W.)

— *(Nadesł.)* — Zapytuję Redakcję „Przeglądu Tygodniowego:" czy dodatek p. t. „Życia wiedeńskiego" był dołączony dla prenumeratorów *miejscowych*, do jakiego N-ru „Przeglądu Tyg.," i w jaki sposób mogę go odzyskać?; gdyż księgarz J. Mittwoch w Kaliszu, u którego Przegl. Tyg. prenumeruję, wydania mi takowego odmawia, utrzymując, że wcale dla prenumeratorów „miejscowych" nie był dołączony. Warto, aby redakcja Przeglądu Tygod. takiemu nieporządkowi raz na zawsze zapobiegła.

D. Skurzalski.

Ogłoszenia.

Zawiadamiam WW. panów obywateli miasta Kalisza, jako też WW. panów obywateli na prowincji, ja wdowa po ś. p. Karolu Baumercie malarzu, jak przedtem, tak i nadal professję malarską prowadzić będę, przyjmując wszelkie roboty i obstalunki, jako to: malowanie, tapetowanie, i wyzłacanie ozdób pokojowych, oraz i olejno-pokostowe roboty w różnych kolorach; zaręczając za akuratność, trwałość i dobroć; polecam się łaskawej pamięci WW. panów obywateli, aby mnie swemi robotami i obstalunkami zaszczycać raczyli.

Mieszkam: ulica Marjańska, w domu p. Szliwe, Nr 75.

Franciszka Baumert.

(38-3-2)

Skład nasion i pieców kaflanych Henryka RYNEK w Kaliszu, ulica Józefina, obok parku.

Otrzymał świeży transport **nasion** inspektowych w najlepszych gatunkach, przyjmuję zamówienia na wszelkie nasiona pastewne, drzewka owocowe, róże sztamowe, remontantes, drzewka do wysadzania alei i krzewów; obok składu pieców zagranicznych, sprzedaję także piece kaflane z własnej fabryki, od rs. 8 do 25 za piec.

(34—3-2) **Henryk Rynek.**

KANTOR LOTERJI

J. Mittwocha w Kaliszu, poleca się z losami do kl. I lot. 122 w całych, pół i ćwierć losach, i uprasza osoby, które numera sobie zamawiały o rychły odbiór takowych. (16—3-3)

Potrzebny jest **uczeń** do zakładu zegarmistrzowskiego E. Fulde.

Średnie ceny targowe w ostatnim tygodniu.

	od		do	
	ruble i kopiejki			
Pszenicy . . korzec	6	80	7	50
Żyta . . . „	5	25	5	55
Jęczmienia . . „	3	98	4	20
Gryki . . . „	5	25	5	55
Grochu . . . „	—	—	—	—
Prosa . . . „	—	—	—	—
Kartofli . . . „	1	75	1	80
Rzepak zimowy „	—	—	—	—
„ letni . „	—	—	—	—
Lnianki . . . „	—	—	—	—
Owsa . . . „	2	70	3	—
Oleju lnianego . . garniec	—	—	—	—
„ rzepakowego . „	—	—	—	—
Nafty . . . „	—	—	—	—
Okowity wiadro . „	6	38	—	—
Wódki „	2	87	—	—
Wołowiny 1 gatunku funt	—	10		11
„ 2 „ „	—	9		10
Cielęciny . . „	—	—		—
Baraniny . . „	—	8		9
Wieprzowiny . . „	—	13½		14
Sadła i Słoniny . „	—	19		26
Masła niesolonego „	—	29		—
„ solonego . „	—	26		—
Karpia . . . „	—	—		—
Szczupaka . . „	—	—		—
Chleba pszennego „	—	—		—
„ żytniego . „	—	4		—
„ razowego . „	—	3		—
Drzewa opało. twar. sążeń kub.	12	—		—
„ „ mięk. „ „	10	—		—
Siana pud	—	28		30
Słomy „	—	19		29

Z dniem 1 Lutego 1874 roku otworzony będzie

ZAKŁAD
INTROLIGATORSKO-ARTYSTYCZNO-POZŁOTNICZY
FLORJANA HARNISZ,
w Kaliszu plac Marjański w domu p. Sachs Nr 95.

Mam honor zawiadomić Sz. Publ. iż przy istniejącym dotąd zakładzie pozłotniczo-rzeźbiarskim, który świeżo co zbogaciłem zasobem najświeższych form i modeli, urządziłem pracownię introligatorską z 4-ma maszynami, które zmniejszając pracę ręczną, obniżą tem samem cenę produkcji. Zaopatrzyłem się w piękny asortyment oel-druków, sztychów, fotografji monachijskich, materjałów piśmiennych i gotowych wyrobów introligatorskich i galanteryjnych. Ciesząc się dotąd uznaniem szanownej publiczności, mam nadzieję że i nadal będę mógł zadawalać najwyszukańsze wymagania uskuteczniając wszelkie zamówienia tak do świeckiego jak i kościelnego użytku służące. Zakład mój posiada także zasób ram antiqe, rzeźbionych i złoconych w najświeższym guście jak niemniej wielki wybór listew amerykańskich z których oprawy sztychów i obrazów olejnych w ciągu kilku godzin uskuteczniać będzie. Nakoniec zapewniając ze swej strony sumienność i akuratność, pracownię moją polecam osobom interessowanym i mam nadzieję że zakład mój znajdzie uznanie i poparcie Szan. Publiczności.

32—5-1

Rossyjskie Towarzystwo
UBEZPIECZEŃ OD OGNIA
założone w roku 1827.

Kapitał Towarzystwa rs. 4,000,000

oraz fundusze zasobowe

Rs. 1,000,000.

Zostawszy upełnomocnionym przez powyższe Towarzystwo do przyjmowania wszelkich ubezpieczeń od ognia tak ruchomości jak i nieruchomości wiejskich i miejskich, po składkach umiarkowanych w mieście Kaliszu i okolicach, polecam się łaskawym względom JW. i WW. Panów.

Ignacy Kempner.

(7—8-4) W rynku pod № 18.

Aleksander Kraushar

Adwokat, mianowany Obrońcą przy Senacie; mieszka w Warszawie pod Nr. 496 przy ulicy Miodowej. (35—2)

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE

każdego czasu.

Wiadomość bliższa w handlu żelaza **E. Bergemann.** (25-10-4)



W domu dawniej Cywińskich obecnie w posiadaniu p. Fuldego pod Nr. 403 przy ulicy Nadwodnej w Kaliszu, otwarty jest pod mojem zawiadywaniem

skład fortepianów, pianin i orgmelodykonów,

z najcelniejszych fabryk zagranicznych, po cenach nader umiarkowanych i z wypłatą roczną, nadto przyjmuję w zamian instrumenta używane i podejmuję się pośredniczyć w sprowadzeniu instrumentów jakich by sobie kto życzył.

(36—3-1) **Józef Drobniewski.**

Do sprzedania

para koni, wałachów, z których jeden gniady, drugi karogniady. Bliższa wiadomość u właściciela hotelu Berlińskiego W-go Peszke. (46—3-1)

Potrzeba do cukierni w parku kaliskim

dwóch uczni;

bliższa wiadomość u właściciela tejże cukierni p. F. Schmidt.



Do handlu win Zygmunta Wartskiego, nadchodzić będą regularnie co wtorek i piątek

świeże ostrygi.

(40—3-2)

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia 29 stycznia 1874 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Pruskie tal.	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	40	94	10
„ „ „ serji II. „ 100	93	85	93	55
„ „ nowe 5% z r. 1869. . .	93	5	92	75
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	79	30	79	—
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	97	50	96	50
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	163	—	—	—
„ „ „ „ 1866	164	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	88	25	87	75
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	69	25	—	—
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	—	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	114	—	113	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	101	—	100	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	—	—	—	—

Wartość kup. od L. Z. starych .k. 41 ¼
„ „ „ nowych „ 51 $\frac{7}{18}$
„ „ „ Likwidac. „ 64 $\frac{8}{9}$

Weksle.				
Berlin: Weksel 100 talarowy 2 d.	108	57	109	27
Londyn: 1 funt szterling 3 m. .	7	34	7	32
Paryż: 300 franków 3 m. . . .	88	5	87	75
Wiedeń: 150 florenów 2 m. . .	95	85	95	40
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki . . .	100	10	99	90
„ „ „ 3 m. . .	98	25	—	—

TEATR.

We czwartek: komedja w 5-ciu aktach Narzymskiego p. t. **„Epidemja."**

W sobotę: 3-cia maskarada połączona z loterją fantową.

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.